

Słowo wstępne

Książka składa się z trzech rozdziałów. Interpretacje w niej zawarte dotyczą tekstów literackich, jak i paraliterackich. Łączą je wiek XIX i odpowiedzi na pytanie o figury męskości, wyprodukowane przez rozliczne dyskursy epoki: medyczne, socjologiczne, historyczne, higienistyczne, ekonomiczne, fizjologiczne, historiozoficzne itd. Mowa będzie nie o jednej męskości, ale o jej różnorodnych figuracjach.

Pierwsze dwa rozdziały koncentrują się wokół „wieku nerwowego”. W rozdziale I próbuję uchwycić jego oznaki odnotowane przez ówczesnych badaczy oraz indywidualne symptomy neurozy. Z perspektywy neurozy diagnozowano współczesność z jej fundamentalnymi kategoriami postępu, rozwoju, demokracji, ekonomii, zysku i, towarzyszącymi im, fantazmatami. Neuroza, co warto podkreślić, uwypukla wagę klasyfikacji genderowych. Charcot i jego szkoła zadbali o rozdział kobiecej hysterii od neurozy męskiej, mimo podobieństwa symptomów. W rozprawach z XIX w. każdy żeński

komponent uwikłany w jakąś formę męskości podważa ją i degraduje, stąd rezygnacja środowiska medycznego z historyzacji mężczyzn i ucieczka od problemów z ich męskością. Etiologia neurozy miała męczyznę promować na współczesnego herosa, jednak budowniczy fundamentów cywilizacji stał się jednocześnie jej ofiarą, ofiarą nadmiernego, nieekonomicznego wydatkowania (sił, energii życiowej). Figura neurastenika alegoryzuje zagrożone męskości, zajmujące społeczną scenę końca wieku. Zagrożone przez nadmierną pracę, rozproszoną podmiotowość, perwersyjną seksualność, zdiagnozowaną jeszcze przed ukonstytuowaniem się seksuologii.

W rozdziale II rekonstruuje polski idiom refleksji rozwijanej wokół neurozy i nerwowca. Przedmiotem interpretacji czynię powieść Sienkiewicza *Bez dogmatu*, której pierwszoplanowym bohaterem jest „potomek rodów przeżytych” nie zaś *self-made man*. Tu odwołuję się też do niepokojów *fin de siècle* o męskosc, którą ratować ma *homo novus*, ulegającą wszak zatracie w figurze *l'homme inutile*, albo *l'improductivité slave*. Płoszowski, uosabiający polski idiom neurozy („Jestem trochę baba”), występuje w kontekście trzech ujęć go oświetlających: męskości w służbie miłości (polska specjalność porozbiorowa), męskości wedle biopolityki (w koncepcji Bismarcka), męskości wyrażającej się w swoistości polskiej egzystencji domowej (koncept Mochnackiego). Powieść aktualizuje także dwa inne oblicza męskości: męskosc samczą i męskosc kontestującą.

Rozdział III rozwija kwestie związane z procesem produkowania genderów w drobnomieszczańskim świecie Dulskiej i Dulskiego: jaką rolę odgrywają w nim determinanty klasowe, ekonomiczne, normy społeczno-kulturowe? W jaki sposób kształtują one życie duchowe (także moralne)?

Zasadnicze przemieszczenie wobec dotychczasowych odczytań „dulszczyzny” zawdzięczam znanemu badaczom, ale

nie poddanemu eksplikacji, kontekstowi, jaki tworzy szkic powieściowy Zapolskiej *Śmierć Felicjana Dulskiego*, napisany w bliskim sąsiedztwie czasowym *Moralności pani Dulskiej*. Pozwala to obnażyć pewne stereotypy, które oplotły figurę Dulskiej: dotyczące jej aseksualności, niekwestionowanej miłości macierzyńskiej, gospodarności zapobiegliwej i odpowiedzialnej, ale także wniknąć w relacje układane przez Dulską ze światem społecznym, rodziną, a przede wszystkim z mężem. Wyjaśnia się tajemnica milczenia Dulskiego, a obłuda zyskuje nowe towarzystwo w postaci głupoty i okrucieństwa. Ów alians zmienia akcenty: zamiast koncentrować się na drugim wskaźniku podtytułu Zapolskiej („farsie”), eksponuję aspekt „tragiczności” sztuki.